Warszawa.
№ 43. Rok 1860.
Zimna dziś rano stopni 5.
Zimna wczoraj w południe stopni 6.
Jutro Św. Julii Panny.

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Sroda.
Dnia $\frac{3}{15}$ Lutego.
Wschód słońca o godz. 7 min. 16.
Zachód „ „ 5 „ 13.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga, 22 stycznia (3 lutego).* —

Ukaz do rządzącego Senatu.

Referentowi Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu i Członkowi Heroldyi Królestwa Polskiego Antoniemu Szateńskiemu, Najmiłościwiej rozkazujemy być Członkiem Warszawskich Departamentów Senatu, z posunięciem go, stosownie do art. 102 Ustawy o służbie Cywilnej w Królestwie do rangi Rzeczywistego Radcy Stanu.

Na oryginale Własną Jego Cesarsko-Królewskiej Mości ręką napisano:
„ALEXANDER."



Głośnem się już staje, że nader ważny ustęp z historyi naszego narodu, tak tkliwie przemawiający do serca każdego Polaka chrześcianina, dotyczący oblężenia przez Szwedów Częstochowy i cudownej obrony, z którą nierozdzielnym węzłem połączone jest opromienione sławą imie księdza Kordeckiego obecnie w formie poematu bohaterskiego opowiedziany został. Z prawdziwą przyjemnością mieliśmy sposobność słyszyć odczytywany w gronie literackiem manuskrypt. Znać w nim wszędzie pióro utalentowane, fakta zaś wszystkie czerpane z historyi z sumienną opiewane są zgodnością; cały poemat obfituje w efektowe piękności, i obok religijnego namaszczenia godnie odpowiada wzniosłości przedmiotu. Względnością wiadomego już poniekąd autora upoważnieni nawet jesteśmy do przytoczenia szczytniejszych ustępów, lecz przyznać nam wypada, że w takim razie prawie całość wyczerpnąćbyśmy musieli. O ile nam wiadomo poemat ten ma być podany do druku z dołączeniem ozdobnych rycin. Niewachamy się na chwilę już dziś wróżyć mu zupełne powodzenie, obok bowiem zalet pióra, zaleca go bogata treść materyi. Czytanym on będzie z uczuciem zadowolenia przez teraźniejszość; czytanym będzie przez późną potomność, gdyż opiewane w nim fakta duchem wiary w pomoc Bożą nacechowane nigdy nie zobojętnieją.... a ich urok oraz pamięć cudownej opieki Jasnogórskiej Patronki dla serc chrześciańskich zawsze będzie drogą.

— Doniesienie teatralne: Sześć przedstawień w Wielkim teatrze pani Ristori, w raz z towarzystwem dramatycznem Artystów Włoskich. Przedstawienia te składać będą dzieła następujące: Elizabetta, przez Giacometti; Angelo, p. V. Hugo; Bianca Marya Visconti, p. Giacometti; Medea, p. Legouvé; Judita, p. Giacometti; Maria Stuart, p. Schiller. Pierwsze przedstawienie w połowie miesiąca marca r. b. Tylko do d. 19 lutego r. b. zamówienia na wszystkie sześć przedstawień do loż i miejsc numerowanych, przyjmowane będą codziennie od godz. 9 do 12 w południe i od 2 z południa, w kassie Wielkiego teatru.

— Od p. Romana Zmorskiego odebraliśmy następne sprotsowanie: W 35 numerze Kroniki umieszczono wiadomość że pracuję obecnie nad poematem, którego treścią ma być założenie Warszawy, to jest legenda o Warszu i Ewie, opowiedziana w duchu takim samym jak wydana już pieśń mója „Wieża Siedmiu Wodzów." Wiadomość ta o tyle jest prawdziwą, że istotnie zacząłem pracować nad dziełem, p. t. *Założenie Warszawy.* Rzecz jednak mojej powieści nie tylko niéma nic wspólnego z Warszem i Ewą, ale nawet dzieje się w czasie kiedy imie Ewy niebyło jeszcze znane nad brzegami Wisły. Co zaś do obrobienia, to dalekie od zamknięcia się w szczupłych ramach jak „Wieża," wzrośnie do obszerności dość wielkiego tomu.

— Ósmy zeszyt Muzyki kościelnej i figuralnej R. Zientarskiego, wyszedł z druku i zawiera: Pieśni o Najświętszej Pannie. Do poprzedzającego zaś zeszytu 7go dołączoną jest treść całego dzieła, je stu wyszło i wyjdzie, a którą podajemy tu w skróceniu: I. Rozmaitych pieśni nabożnych 91.—II. Suplikacy 3.—III. Litanii 5. – IV. Koronka.—V. Różaniec.—VI. Godzinki.—VII. Mszy różnych 10.—Przegrywki i pogrywki, oraz zakończenie nabożeństwa porannego. — Sposób śpiewania Lekcyi, Prefacyi i t. d. – VIII. Wzór ośmiu tonów kościelnych. Nieszpory na Boże Narodzenie, oraz dokładne opisanie nieszpór, na uroczystości całego roku. Kompleta, Antyfony.—IX. Jutrznia (Matutinum); Laudes.—X. Hymnów liturgicznych 27.—XI. As-

MALARZ I GRAJEK.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 42.)

— Może pan rozmyślił się, mówi nabywca?

— Muszę sprzedać! odpowiada Jakóbek z westchnieniem.

— Mówiłem ci że ta zamyślona panna, to kochanka malarza... słyszałeś jak westchnął? szepcze znowu nieznajomy i zostawia adres swój gospodyni kawiarni, z prośbą aby mu go odesłano do domu. Potem zwraca się jeszcze do młodego artysty i pyta się:

— Mogę się dowiedzieć jak godność?

— Jakób Redliński.

— Bardzo mi przyjemnie... Hilary Kaczałkiewicz... do widzenia...

Gdy zapoznanie to miało miejsce, wszedł do kawiarni Czajka ze skrzypcami, a usłyszawszy nazwisko Jakóba, zaprezentował mu się, prosząc ażeby ten poświęcił dla niego jeden wieczór i zatrzymał się do 12-stej, aż on grać przestanie, bo chciałby pomówić z nim o mieście rodzinnem.

Jakóbek kontent z tego spotkania i poprawy interesów zgodził się chętnie, czując potrzebę pogawędzenia o mieście rodzinnem i zasiadł w kąciku zabrawszy się do czytania gazety.

Dziewczyny z kawiarni obskoczyły Filipka do koła, wołając ażeby prędko zaczynał, i uazywając go ptakiem drapieżnym (Czajka). Filipek uśmiechnął się do każdéj z kolei i pociągnął smyczkiem po stronach.

Uciszyło się w kawiarni. Jakóbek położył gazetę, zaczął się roskoszować grą ziomka, gotówby był oddać połowę pieniędzy z radości że człowiek młody, z tegoż samego co on miasta jest tak biegłym artystą. Potem pomyślał sobie:—może on jest w takiem położeniu w jakiem ja byłem przed chwilą, i położył rubla na nutach, gdy dziewczyna zaczęła zbierać na muzykę.

W czasie przestanku zbliżył się do Filipka jakiś podochocony jegomość, i zapytał go:

— Jak się nazywasz mały.

Poufałość ta wzburzyła Jakóba, ale Filip odpowiedział z uśmiechem.

— Jastrząb panie!

— To pocieszne!... Napijesz się ponczu?

— Dziękuję panu!

— Może wina?

— Niemogę się przyzwyczajać do tak drogich trunków.

— To zagraj mi kozaka, dostaniesz na nuty.

Filipek uciął kozaka do ucha i powtórzył go trzy razy na żądanie, a jegomość podochocony rzucił mu papierek trzy rublowy, który on złapał w powietrzu.

Widząc takie uniżenie Czajki, Redliński miał zamiar wyjść i niezabierać z nim stosunków bliższych, ale chęć dowiedzenia się czegoś o swoich przemogła żal do grajka i został.

Po północy wyszli razem. Jakóbek zaprosił na kolacyą do François, dawnego znajomego.

Przy kolacyi nastąpiły zwierzenia się wzajemne, gawędka o mieście rodzinnem, o zamiarach na przyszłość i t. d.

persyi 3.—XII. Processyi, responsoryi i t. d. z górą 35.—XIII. Officium defunctorum i t. d. Całe dzieło składać będą trzy oddzielne książki: pierwsze zawiera to wszystko, co się używa z organem, i służy dla organistów i miłośników muzyki kościelnej; druga mieści w sobie całkowity tekst słowny z wyrażeniem głównej melodyi, szczególniej zaś służy dla użytku księży; trzecią książkę stanowić będzie szkoła dla organistów, teoretyczno-praktyczna z trzech oddziałów złożona.

Przedpłata na całe dzieło jednorazowie złożona wynosi rs. 12; każdy zaś zeszyt sprzedaje się po kop. 75, Prenumerować można w Jeneralnym Konsystorzu Archidyecezyi Warszawskiej; w znaczniejszych księgarniach i składach nut muzycznych, tudzież w mieszkaniu autora w Warszawie przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr. 1859.

— W tych dniach jeden z obywateli gub. Augustowskiej, wyjechał do Płocka dla bliższego obeznania się z czynnościami Domu Zleceń Rolników Płockich, i połączenia się z nim lub utworzenia nowego Domu Komisowego, stosownie do uznania i życzeń obywateli mieszkających w powiatach położonych nad Niemnem.

— Znana czytelnia Frühlinga, dająca jak wiadomo swym abonentom książki bez zastawu, gotuje na post niespodziankę tego rodzaju, że kto opłaci kwartalnie abonament wynoszący złp. 12, otrzyma zaraz za takąż summę, jako premium Lirenkę, i inne utwory Łenartowicza oraz Wiesława Brodzińskiego.

— Wiadomość o spółczesnej literaturze Czeskiej, podana przez p. Jana Papłońskiego, do Gazety Warszawskiej, przełożona na niemiecki, znajduje się w tygodniku lipskim: „Magasin füs die Literatur des Auslandes," Nr. 7 z dnia 15 lutego r. b.

— Dziś odbędzie się w Krakowie, bal dziecinny popisowy, wspólnie z balem starszych, w części na korzyść ochronki płci żeńskiej, pod przewodnictwem nauczyciela tańców (Konstantego Łobojki) w sali redutowej.—Pani marszałkowa Jaroszyńska przed kilku dniami, dawała w Paryżu świetny bal dziecinny, z którego wszakże nie były wyłączone dzieci noszące wąsy i krynoliny.

— W Gubernii Wileńskiej w pierwszej połowie stycznia r. b. było pożarów 8, straty poniesiono na 3,264 rs. Znaczniejszy pożar zdarzył się w powiecie Wilejskim, w majątku Łuczaju, hr. Mostowskiego, w którym pastwą płomieni stał się dom mieszkalny, ze znalezionemi na zgliszczu szczątkami włościanina Michała Szekoła, lat 80 wieku mającego. Nadto, w powiecie Święciańskim w zaścianku Żezdrelce, do majątku Szubiszek obywatela Wojnickiego należącym, w czasie pożaru zgorzała żona dzierżawcy Antonina Podlecka, lat 40, z ośmioletnim synem Narcyzem.

— Niedługo na scenie Wileńskiej będzie po raz pierwszy przedstawiona poema dramatyczna, w sześciu aktach z prologiem przez Antoniego Edwarda Odyńca, pod tytułem: „Barbara Radziwiłłówna" czyli początek panowania Zygmunta Augusta, (drukowane w Wilnie 1858 r.)

— Księgarski dziennik lipski „Börsenblatt" zamieścił uwiadomienie o nastąpić mającem otwarciu w miesiącu marcu r. b. nowej księgarni w Warszawie przy ulicy Miodowej, p. Józefa Joachima Okońskiego, który lat trzynaście pracował w zawodzie księgarskim u pp. Gustawa Leona Glücksberga, i R. Friedleina w Warszawie, W. B. Korna we Wrocławiu, Józefa Adama Zawadzkiego w Wilnie, B. M. Wolffa w Petersburgu. Dysponentem w nowej księgarni będzie p. J. J. Bechen z Kolonii, który dotąd pracował w księgarni p. G. L. Glücksberga.

— W Bobroidach, w obwodzie Żołkiewskim, w Galicyi powiła małżonka włościanina tamtejszego, martwe dziecię o jednej ręce i o jednej nodze, a co szczególniejsza jeszcze bez płci wyraźnej.

— W dobrach dziedzicznych Swiadoście, na Litwie, w pierwszej połowie miesiąca, stycznia r. b. zeszła z tego świata w kwiecie wieku, Ludwika Morykonina, córka generała wojsk polskich hr. Ignacego i Ludwiki z Górskich Leduchowskich.

— W Wilnie w teatrze pani Stoltz, przybyła z Drezna, wykonała po raz pierwszy rzewną piosenkę p. Ludwika Nowickiego do słów Antoniego Sowy (Żeligowskiego). „Z wielkich mych bólów małe piosenki."

— Czytamy w Gazecie Codziennej: pan Lasocki malarz zrobił dwa obrazy jeden do kościoła w Dobrzałowa za Łomżą, wyobrażający Matkę Boską Różańcową, a drugi do kościoła w Radołyżu, Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus. W Żytomierzu ze składek postawią nowy ołtarz rzeźbiony w kościele OO. Bernardynów i tą pracą zajmie się jeden z celujących artystów warszawskich w Krakowie otworzą tegoroczną wystawę obrazów d. 15 lutego.

— Dnia wczorajszego, o godzinie 7 wieczorem, odbył się obrzęd zaślubin, W. Bronisława Bronic, obywatela, z panną Zofią Podbielską, córką Mecenasa. Młodą parę połączył ksiądz Olszewski, w kaplicy kościoła Ś-to Krzyzkiego, i stosowną miał do niej przemowę. Po ślubie państwo młodzi i liczny orszak gości, udali się na obiad do hotelu Europejskiego.

— Karol książe Drucki Lubecki były marszałek szlachty powiatu Pińskiego, urodzony w roku 1777, umarł dnia 13 b. m. i r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń, 10 lutego. Sprawy zagraniczne, a raczej zamiejscowe zwróciły znów bardziej ku sobie baczność tutejszych dzienników, a może po części inne także powody oderwały je od zajmowania się sprawami domowemi. Z tych ostatnich zaprzestano już pisać o pracach organizacyjnych, o ustawach nowych, reformach władz, jakkolwiek nie musi zbywać na materyałach, skoro zagraniczne dzienniki liczne zamieszczają artykuły i korespondencye o rzeczach austryackich. Ostatnim razem podane sprawozdanie komisyi długów państwa o stanie i obronie funduszów umorzenia, nie jest łatwo przystępne dla ogółu czytelników, a pod tym względem nie wiele go objaśniają dzienniki. *O. D. Post* nie nazbyt pochlebnie przemawia o tem całem działaniu umorzenia, twierdząc, że skarb wtedy tylko może i powinien umarzać długi, kiedy się do tego obowiązał zaciągając pożyczkę, lub kiedy mu oszczędności pozwolą wykupywać część obligow swoich; wszystkie inne rodzaje *umarzania* są fantasmagoryą.

— Pogłoski krążące o zniesieniu rządu namiestniczego w Karyntyi spowodowały tameczny wydział stanowy, izbę handlową w Celowcu i magistrat tego miasta do zaniesienia prośby do tronu o utrzymanie odrębności prowincyonalnej. Hr. Lodron i bar. Herbert udali się w tym celu do Wiednia. i jak donosi tyrolski *Bote*, otrzymali posłuchanie u J. C. M., który oświadczył im, że w tym względzie nic jeszcze niepostanowiono, a w ogóle rzecz ta ma być dopiero wziętą pod dojrzałą rozwagę. (Karyntya ma 186 mil kwadr.

Redliński długo wstrzymywał się, aż nakoniec rzekł:

— Wiesz Filipie! będąc na twojem miejscu postarałbym się o jakie lekcye prywatne, ale nigdy nie chciałbym grać w kawiarni. Wystawiać się na takie poniżenie jakie ciebie dzisiaj spotkało i jeszcze łapać pieniądze w powietrzu, to jakoś nie przystało na artystę, to po kuglarsku.

— Są dwa przysłowia odpowiedział Filip: „głupi daje, mądry bierze—i „bierz Michale co Bóg daje."

— Tak, co Bóg daje, ale nieto co rzucają w taki sposób.

— Gdybym przebierał w środkach, niedosięgnąłbym celu, a cel mój jest: jechać do Paryża zebrawszy na drogę pieniędzy. Zarabiam jak mogę, bo przyzwyczaiłem się do tego jeszcze wtedy, gdy za życia matki chodziłem po jarmarkach z ojcem. Wtedy łapałem dziesiątki, dzisiaj ruble. Artysta, niechaj łapie byle miał co łapać.

— Czas już do domu powrócić, odpowiedział mu Jakób, ale czując jak się różnią od siebie w pojęciach, nie zbliżył się już nigdy do dawnego kolegi ze szkółki elementarnej.

Po powrocie do swojej stancyjki, Redliński ukląkł i zmówił pacierz, dziękując Bogu że znowu ma pieniądze na utrzymanie, a potem napisał jeszcze dwa listy, i w każden z nich włożył po 10 rubli. Jeden list zaadresował do ojca, drugi do siostry, na ręce Głuchowskich.

Nazajutrz kupił jeszcze pudełeczko do robótek dla Matyldy za 40 złotych i dołączył prośbę o przyjęcie go, jako dowód wdzięczności ucznia dla nauczycielki. „Wyrazy ucznia i nauczycielki, były podkreślone."

Potem opowiedział pani Boruckiej że znowu znajduje się w szczęśliwem położeniu, ale nigdy podobno, albo też nieprędko jeszcze spodziewa się mieć fundusz na wyjazd do Włoch.

— Wiesz pan co? odrzekła wdowa, pan Bóg i tak jest łaskaw na pana, sprobój pan wziąść na loteryą.

— Daremny wydatek, a zbytkowny! powiedział Jakób.

— Weźmy dziesiątą część losu do spółki, to bardzo mały wydatek, (wtedy były jeszcze dziesiątki części).

— Zgoda! kiedy to niewiele kosztuje.

Dzień był ładny, pani Borucka poszła po bilet, a powracając z kantoru myślała sobie:

— Mam ładną dziewczynkę, która za trzy lata będzie mogła iść za mąż, ale ona niema posagu. Gdyby nam Bóg dał wygrać kilka tysięcy do spółki z Redlińskim, przydałyby się nam bardzo.

VI.

Przeszedł miesiąc, i drugi—i czwarty—i rok cały, pani Borucka trzyma ciągle bilet na loteryą z Jakóbkiem, ale nic wygrać niemogą. Filipek uzbierał już dwa tysiące, i puścił się do Paryża licząc na swoją szczęśliwą gwiazdę, a Redliński marzy tylko o Włochach, rozmawia o nich z Borucką i patrząc na 15-sto letnią jej Bronisię wzrokiem głęboko, przypominając sobie Matyldę, wprawdzie starszą od niego, ależ tak piękną, tak dobrą...

Wdowa słyszy westchnienia malarza, sądzi że one do córki jej należą i myśli sobie: może Bóg da że się pobiorą!......

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

i 300,000 mieszkańców, a zatem co do obszerności równa się Bukowinie, a mniej od niej jest ludną). (*Nord*).

F R A N C Y A.

Dzienniki przynoszą depeszę p. Thouvenela do posła w Londynie hr. Persigny, w której zawiadamia go, iż gabinet angielski zasięgnąwszy rady rządu francuzkiego względem ogólnych podstaw, jakie mu się najwłaściwsze być zdawały do załatwienia spraw półwyspu włoskiego, udał się jednocześnie w tym samym przedmiocie i do rządu austryackiego. Co ten ostatni odpowiedział, niewiadomo, lecz depesza p. Thouvenela mówi, że rząd francuzki przystaje na zasadę nieinterwencyi tem łatwiej, iż w oczach cesarza zasada ta jest prawdziwem prawidłem międzynarodowem, i że uświęcenie jej było zawsze najżywszem życzeniem cesarza i ciągłym jego celem.

Co do drugiego punktu, to jest ewakuacyi Rzymu i Lombardyi, ten zależeć musi od warunków dogodności, a które sama Anglia jako konieczne uznała. Trzeci punkt tyczący się Wenecyi, na żadną nie natrafia w Tuilleryach przeszkodę; rząd francuzki jednak niewidzi powodu, czemuby niemiał w tym przedmiocie rozpocząć wyjątkowych negocyacyi z Austryą. Punkt czwarty, według którego król sardyński powstrzyma się od zbrojnej interwencyi w środkowych Włoszech aż do chwili, kiedy prowincye te należycie o zdanie zapytane, objawią takowe co do aneksyi, zdaje się ministrowi francuzkiemu należeć do rzędu tych kwestyi, w których nie sama tylko Francya jest interesowaną. Pan Thouvenel oświadcza, że cesarz uczyniwszy wszystko co tylko był w stanie, aby usunąć przeszkody stawające na drodze wykonaniu traktatu zürichskiego, nie może dzisiaj zobowiązywać się stanowczo do urządzenia Włoch środkowych, zanim się nie porozumie z dworem austryackim, który preliminaria i traktat pokoju wspólnie z nim podpisał. Jednocześnie gabinet francuzki przypomina, iż wysoka przyzwoitość wymaga po nim, aby usprawiedliwił swoje położenie przed dworami rosyjskim i pruskim. (*Ind. Bel.*)

Krążą w Paryżu pogłoski o nieukontentowaniu rządu francuzkiego z Piemontu; niemogą się bowiem te dwa rządy zgodzić co do donośności zobowiązań, przyjętych przez Piemont przed wojną. Następujące objaśnienia, może lepiej dadzą poznać stan obecny stosunków między dwoma rządami, i wpływ jaki ten stan wywiera na rozwinięcie się normalne losów środkowych Włoch.

Już od kilku dni listy z Medyolanu, z Turynu, z Paryża donoszą nam o wydanych rozkazach armii francuzkiej we Włoszech, być w gotowości do marszu na pierwsze hasło. Rozkaz ten w różnych miejscach bardzo różnie tłomaczono. Naprzód sądzono że wojsko ma się udać ku Mincio, potem mówiono o ewakuacyi Włoch, potem nareszcie o osadzeniu Toskanii, dla zabezpieczenia się od wtargnięcia króla neapolitańskiego do państwa Kościelnego, gdyby w niem wybuchło powstanie.

Dwa dzienniki angielskie *Times* i *Morning Chronicle*, ogłosiły wczoraj nowe wyłożenie tego rozkazu, podług nich marsz ku Toskanii, nie tyczyłby się tak obawy napadu neapolitańskiego na Marchie, jak raczej rząd francuzki chce mieć losy Toskanii w swoim ręku, w razie gdyby rząd piemoncki opierał się przyłączeniu Sabaudyi i Nicei do Francyi.

List który otrzymaliśmy dziś z Florencyi, twierdzi że przyłączenie Włoch środkowych do Piemontu byłoby już w tej chwili spełnionym faktem, gdyby kwestya przyłączenia do Francyi Sabaudyi i Nicei, nie została raptem podniesioną przez urzędowe francuzkie dzienniki.

Piemont, który skłoniłby się do odstąpienia Sabaudyi, ale nie Nicei, i który niemoże się dobrowolnie osłabiać na granicy zachodniej, nim będzie dostatecznie przykryty od strony Austryi, Neapolu i państwa Kościelnego, wstrzymał się na drodze przyłączenia i powołał do Turynu pp. Farini i Ricasoli, aby naradzić się z niemi co do dalszego postępowania. Pierwszy przybył zaraz, p. Ricasoli zaś wstrzymany był we Florencyi, na kilka dni kłopotami, jakie przyczyniają mu knowania partyi reakcyjnej i mazzinistowskiej. Niewiemy dotąd nic o postanowieniach przyjętych przez nich i hr. Cavour. Ta nowa faza w sprawie włoskiej sprawiła wrażenie w świecie politycznym Paryża i Londynu. *La Presse* w artykule p. Peyrat, zrobiła się organem usposobienia we Francyi, przynajmniej pewnej części publiczności. W Londynie *Times* przemówił, napadając na kwestyą przyłączenia Sabaudyi z punktu zasady narodowości.

Dziennik angielski nazywa tę zasadę potworną, bo podług niego, jeżeli dziś Sabaudya chce zmienić władzę, jutro każdy inny kraj, prawem powinowactwa idei, może zechcieć nadać sobie inną dynastyą. *Times* sądzi, że gdyby takie zasady zostały przyjęte, byłby zakłócony pokój Europy i powiada, że dopóki do takich zasad będą się powoływać, dopóty bezpożytecznie będzie mówić o ustaleniu publicznego zaufania i o uprawianiu przemysłu, handlu i rolnictwa. (*Ind. Belge.*)

W Ł O C H Y.

Rzym, 7 lutego. Ojciec Święty ciągle jest zadowolony z energii jenerała Goyon. Rząd papiezki przedaje ciągle obligacye ukonsolidowane i słychać że ma zamiar zaciągnąć pożyczkę zagraniczną 50 milionów.

Turyn, 10 lutego. Słychać, że książe Carignan ma otrzymać najwyższe dowództwo nad siłami morskiemi. Były prezes lombardzkiej komisyi skarbowej, Capellari della Colomba, mianowany został naczelnikiem wydziału w ministeryum skarbu. Jenerał Fanti dostał fundusz dwanaście milionów na wojsko. Prawo gminowe był przejrzanem. Sardyńskie poselstwo w Toskanii zostało zwinięte; dotychczasowy sprawujący interesa, margrabia Spinola, mianowany został sekretarzem poselstwa w Neapolu. Wyjazd królewski do Medyolanu odłożony został do 17-go b. m. Król zabawi w Medyolanie do końca karnawału.

Czytamy w *Indipendente* turyńskiej z 8 lutego:

Mówią że na żądanie generała Fanti ministra wojny, otworzono w ministerstwie wojny kredyt na 12 milionów liwrów, aby być gotowemi na wszelki przypadek. Baron Ricasoli, niemogąc udać się do Turynu, oświadczył tylko że podpisze wszystkie środki jakie przedsięweźmie rząd Króla, wspólnie z p. Farini.

Momento donosi nam że wojska francuzkie mają się zebrać na linii Mincio dla zabezpieczenia nieinterwencyi, w razie gdyby Rzym i Neapol chciały napaść na Włochy Środkowe. Wydano rozkazy w celu zaopatrzenia obficie w żywność armią francuzką.

Dowiadujemy się z pewnego źródła że Austrya zgromadza w Wenecyi 100,000 wojska. Blizko Wicenzy będzie założony obóz obserwacyjny z 30,000 ludzi. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 11 lutego. Podług nadeszłych tu wiadomości z Madrytu z dnia wczorajszego, Marokanie zbierają się za Tetuanem, podczas gdy Hiszpanie przygotowują się do dalszych operacyi.

Paryż, 12 lutego. Dzisiejszy Monitor zbija twierdzenie *Corriere mercantile* jakoby francuzka armia we Włoszech w ostatnim półroczu straciła 6,000 ludzi skutkiem febry i tyfusu i że ma otrzymać 15,000 ludzi wzmocnienia. Liczba zmarłych nieprzechodzi zwyczajnej cyfry. O tyfusie wcale nie ma wzmianki w buletynach szpitalnych. Niby dziwnego nie było gdyby chciano zapełnić brak powstały z przyczyny urlopowania, ale nieuczyniono tego.

Podług nadeszłych wiadomości z Rzymu z 10 t. m. Generał Goyon w ogłoszeniu wydanem wyraził nadzieję że karnawał przejdzie spokojnie. Zabrania wszelkich politycznych okrzyków i zapowiada że każe rozpędzać zbiegowiska, jeżeli te na pierwsze wezwanie nie rozejdą się.

Londyn, 13 lutego. Dzisiejszy *Morning-Herald* donosi, że przyjaciele lorda Derby zbiorą się na mityng w najbliższą środę, aby postanowić o swem zachowaniu się co do budżetu. Książe Oranji odjedzie dziś na obejrzenie rękodzielniczych okręgów.

Triest, 11 lutego. Najnowsze wiadomości z Konstantynopola są z 4 lutego. Od czasu odjazdu p. Thouvenel zaszły wielkie zmiany w stosunkach dyplomatycznych. Francuzki pełnomocnik z niektóremi posłami niewidując się wcale, podczas gdy ci są w ciągłych stosunkach z austryackim posłem.

Turyn, 11 lutego. Z Neapolu donoszą z 8go t. m. że zajmują się tam formowaniem nowych batalionów i że w Abruzzach ściągnięto armią 15,000. Twierdzą że generał Pianelli otrzymał rozkaz przy zdarzonej okoliczności działać wspólnie z dowódzcą wojsk papiezkich. Król podobno bez skutku prosił księcia Cassaro, aby utworzył nowy gabinet. Sądzą jednakowoż, że da się na końcu książe nakłonić, i przypuszczają następującą listę: Książe Cassaro, prezydent ministerstwa i minister spraw wewnętrznych; książe Camitini minister administracyi; bar. Savarese minister finansów; kawaler Bonnucci sprawiedliwości; Spinelli, robót publicznych Borelli wewnętrznych spraw. Król robił wczoraj przegląd wojsk, które są w pogotowiu do marszu.

Madryt, 10 lutego. Wczoraj generał O'Donnell wykonał rekonesans na drodze do Fez, dwie mile za Tetuan. Generał Prim wykonał rekonesans w innym kierunku. Ludność przyjmowała armią zupełnie po przyjacielsku. Szczątki armii marokańskiej znajdują się na punkcie rozgałęzienia się dróg do Fez i Tangeru.

Werona, 10 lutego. Wioska Treviglio podniesiona do stopnia miasta. W Sardynii ma nastąpić reforma poczty, i wskutku tego zniżenie opłaty pocztowej. Rozdzielona dotąd administracya wojska Włoch Środkowych, teraz złączoną została z zarządem armii sardyńskiej i urzędników odpowiednich powołano do Turynu.

Wenecya, 9 lutego. Przedwczoraj umarł biskup Wicenzy. (*Nord, Ind. Belge.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Londyn, 10 lutego. Wełna. Na odbytej w Liverpoolu licytacyi od 25 stycznia do 3 lutego, wystawiono na sprzedaż 30,423 ball wełny z różnych miejsc przybyłej, która w $^2/_9$ częściach zabraną została przez miejscowych fabrykantów; kupców zagranicznych było mało.

Ceny podług ostatnich październikowych notowań z wyjątkiem wschodnio-indyjskiej wełny, która w przednich gatunkach $^1/_2$ do 1 pensa na funt więcej popłacała.

Z Australii są oczekiwane znaczne transporta, a te razem z znajdującemi się zapasami wynoszącemi 37,000 ball przez importerów z d. 1 marca na licytacye puszczone będą.

Gdańsk, 11 lutego. Po słotnym i wilgotnym czasie w ostatnich dniach spadł śnieg, niezła uformowała się sanna i mróz doszedł dziś do 9⁰ reaumura.

Targi londyńskie i prowincyonalne w Anglii, Szkocyi i Irlandyi nie były zasilane wielkiemi dowozami. Pszenica krajowa nadchodząca w suchej kondycyi, z powodu suchych mrozów, jakie po zbytnej wilgoci nastąpiły, otrzymywała pełne zeszło-tygodniowe ceny. Na ziarno zagraniczne więcej było pytania, że zaś właściciele wysokie stawiali żądania mniej robiono interesów.

Utrzymują powszechnie, iż zapasy pszenicy zagranicznej na spichrzach angielskich, nie wynoszą więcej nad jeden milion kwarterów, z otworzeniem więc żeglugi wiele ruchu spodziewać się należy, w obec tak szczupłych zasobów.

We Francyi ceny więcej się miały ku zniżeniu, aniżeli ku podniesieniu, lecz za to w Hollandyi i Belgii wyższe notowano. Znaczne nawet obstalunki z Belgii do Szczecina nadeszły.

W Hamburgu targi znacznie się poprawiły.

Na naszej giełdzie początek tygodnia mało był ożywiony, później w niektórych razach postąpiono 5 guld. na łaszcie pszenicy więcej, a w ostatni dzień tygodnia, powrócono do cen dawniejszych. W życie obrót był mały. Na liwerunek wiosenny chciano płacić po 300 guld. łaszt, żądano zaś 305, więc żadne tranzakcye nie przyszły do skutku.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 220 łasztów, żyta 65, jęczmienia 40, grochu 40, owsa 5, koniczyny czerw. 18 centnarów.

Płacono:	łaszt pruski wagi holl.	guld. prus.,	korzec Warszawski wagi pols.	zł. gr.	zł. gr.
pszen.	128—131/2	450—475,	241—248	36 24—	38 12,
„	132—134/5	460—500,	249—253	37 3—	40 9,
żyta	— —125	— —300,	— —235	— —	26 1,
jęczm.	105—113	243—273,	197—213	21 —	23 21,
grochu	— — —	321—336,	— — —	27 28—	29 6,
owsa	— — 80	— —168,	— —150	— —	14 20,

Koniczyny czerwonej centnar 12 tal.

Sprzedano 1,200 murlatów 7/8 38 stóp po 1 tal. $^5/_6$ kopa.
„ 433 „ 8/8 38 „ „ 2 „

Spirytusu dostawiono 800 beczek, beczka 100 kwart, a 80 tral. 16 tal.

Kursa zamian: Londynu 6 tal. $17^1/_4$, Amsterdam $141^1/_2$ za 250 zł hol., Hamburg $149^5/_6$ za 300 B. Mark.

Alexander Makowski et Comp.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 14 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	$18^1/_2$	3	16
Pszenicy	8	$36^1/_2$	5	10
Grochu polnego	—	—	—	—
„ cukrowego	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	—	—	—	—
Prosa	—	—	—	—
Buraków	—	—	—	—
Kartofle	1	56	—	95
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	5	$90^1/_2$	3	60
„ „ perłowa	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

	za pud rub. sr.	za pud kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	—	—
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	25
Siano	—	33
Masło	9	50

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pl. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $66^3/_4$ do rs. 1 k. $71^1/_2$, za garniec od kop. $54^1/_2$ do kop. 56.

Ceny na ostatnim targu od dnia 3 do 10 lutego w m. Piotrkowie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 4 kop. 57; żyta rs. 2 k. 77; jęczmienia rs. 2 kop. 32; grochu rs. 4 kop. 33; owsa rs. 1 kop. 40; gryki rs. 2 k. 62; kartofli kop. 60; siana centn. rs. 1 k. 50; słomy pud kop. 30; sążeń $^1/_2$ kub. drzewa sosnowego rs. 2; wół średni roboczy rs. 40; koń średni fornalski rs. 90; wieprz dobrze upasiony rs. 20; skop średni rs. 3; masła funt k. 20; okowity garniec bez akcyzy k. 45.

Ceny na ostatnim targu od dnia 1 lutego do 8 lutego w m. Lublinie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 4 k. 10; żyta rs. 2; jęczmienia rs. 1 k. $79^1/_2$; grochu rs. 2 k. $52^1/_2$; owsa rs. 1 k. 31; gryki rs. 1 k. $92^1/_2$; kartofli k. $82^1/_2$; siana centnar k. 93; słomy pud k. $28^1/_2$; sążeń drzewa sosnowego rs. 4 k. 75; wół średni roboczy rs. 27 kop. 50; koń średni fornalski rs. 75 kop. 50; wieprz dobrze upasiony rs. 20; masła funt kop. $23^1/_2$; okowity garniec bez akcyzy rs. 1 kop. 69.

Ceny na ostatnim targu od dnia 31 stycznia do 7 lutego w m. Kielcach, były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 3 k. 75; żyta rs. 2 kop. 10; jęczmienia rs. 1 kop. 80; grochu rs. 2 kop. 70; owsa rs. 1 k. 22; gryki rs. 1 k. 80; kartofli 75; siana centnar k. 62; słomy pud k. 22; sążeń drzewa sosnowego rs. 1 kop. 80; wół średni roboczy rs. 35; koń średni fornalski rs. 75; wieprz dobrze upasiony rs. 30; skop średni rs. 3; masła funt kop. 20; okowity garniec bez akcyzy kop. 80.

Ceny produktów w Warszawie.

Łój	płacą	za pud	zł. 39	gr.	—
Konopie długie		„	„ 18	„	—
Sadło		„	„ 26	„	20
Olej konopny		„	„ 38	„	—
„ lniany		„	„ 32	„	—
Potaż		za 32 fnt.	„ 13	„	—
Soda		„ 122 fnt.	„ 41	„	—
Oleina		„	„ 23	„	—

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 14 lutego 1860r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94^1/_2$	rub. sr.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$104^3/_4$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$81^3/_4$	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$86^1/_4$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	87	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$86^3/_4$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96^3/_4$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 18	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79^1/_6$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150^1/_2$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74^7/_8$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	130 —	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	193 20	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 70	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	737	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 47 talarów, na wiosenną dostawę $64^1/_4$ za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

2 (14) lutego 1860 r.

			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	58
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			91	76	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu).	za 15 rsr.		14	91	14	88
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	103	20	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	60	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	81	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	100	—	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $48^8/_9$
od Listów Zastawnych kop. $8^2/_3$
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Castelli Antoni ob. z Wiednia; Jäger Karol kup z Paryża; Miączyński Wład. dz ed. dóbr z Rudnik; Spriegel Jan Otto kup. z Gdańska; Tauentziener Bogusław kup. z Wrocławia; Tellmann Edw. kas. pr. z Sielec; Walociński Kaz. ob. z Rudnik.

H. Angielski. Siellawo Władysł. i Hryniewiecki Euzebiusz obywatele z gub. Mohilewskiej; Baumann Ern. ob. z Nowodworów.

H. Polski. Wajehan ob. z Siedlec; Epifanow Dimitr pułk. z Łęczycy; Luther Michał ob. z Szczawin.

H. Rzymski. Szczuka ob. z zagranicy; Altenburg i Rosenberg kupcy z zagranicy.

H. Saski. Kiwerski And. ob. z Dobrzyńca; Piątkowski Jan ob z Pułtuska; Groblewski Józef ob. z Potoku złotego; Orłowski Lud. rewizor skarb. z Radomia; Sobolewski Julian kan. z Lublina.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: *Szlachectwo Duszy.—Dobranoc Sąsiedzie.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 3 (15) Lutego 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*